

Czy przekazano kartotekę?

Jednym z fundamentów uzasadniających likwidację WSI oraz wyrzucenie pełniących w nich służbę żołnierzy i pracowników jest teza, iż służby te były strukturą „przezroczystą” dla służb specjalnych Rosji, a głównie GRU. Jeden z członków Komisji Weryfikacyjnej Tadeusz Witkowski tak pisał we "Wprost" 2 marca 2008 roku: „Wiadomo też, że w 1989 roku szef Wojskowej Służby Wewnętrznej, gen. Edmund Buła, przekazał GRU kartotekę operacyjną WSW. Łatwo sobie wyobrazić konsekwencje tych faktów w sytuacji, gdy struktury peerelowskich służb wojskowych zostały w 1991 roku przekształcone w WSI”. Wywód ten znalazł się też w Raporcie z likwidacji WSI.

Jeżeli jest to prawda, to dlaczego gen. bryg. Edmund Buła nie siedzi jeszcze, za ten haniebny czyn, na ławie oskarżonych? Otóż wcale nie jest tak wiadomym, że w 1989 roku szef Wojskowej Służby Wewnętrznej, gen. Edmund Buła, przekazał GRU kartotekę operacyjną WSW. Po pierwsze kartoteka jest w dyspozycji Polskich władz i znajduje się albo w Instytucie Pamięci Narodowej albo w Służbie Kontrwywiadu Wojskowego. Mówić możemy o ewentualnym wykonaniu jej kopii. Jednak wiedząc jak „kartoteka” wyglądała w rzeczywistości, z całą odpowiedzialnością trzeba stwierdzić, iż jej skopiowanie wcale nie byłoby łatwe w praktycznej realizacji (nie było wówczas nośników elektronicznych). Faktu przekazania nie potwierdzają też ani dokumenty z tamtego okresu, ani żyjący jeszcze ludzie. W 1989 roku dokumenty raczej niszczone, a nie kopiowano, czy też przekazywano. Oczywiście „prawda jest taka” jaką głoszą Tadeusz Witkowski i Antoni Macierewicz, prowadzący wówczas „kartotekę” i zatrudnieni w tym obszarze „prawdy nie znają” lub są niewiarygodni. Wydaje się, że tezę Tadeusza Witkowskiego chyba najlepiej obrazuje (zresztą przytaczany w jego artykule - „Złamany szyfr” – patrz http://www.rodaknet.com/rp_witkowski_2.htm) dowcip o Radiu Erywań, które orzekło, czy prawdą jest to, o czym donosi agencja TASS. „Jeśli więc na przykład radiosłuchacz powołujący się na komunikat rzeczonyj agencji zapytywał, czy to prawda, że w rocznicę rewolucji październikowej na Placu Czerwonym rozdawano auta marki "Mercedes", Radio Erywań odpowiadało: Prawda, ale nie w rocznicę rewolucji, tylko w dniu urodzin kierownika pobliskiego kołchozu, Michaiła Akajewicza Putina; nie na Placu Czerwonym, lecz w podmoskiewskich Pietuszkach; nie mercedesy a rowery i nie rozdawano lecz ukradziono spod sklepu monopolowego wspomnianemu Michaiłowi Akakijewiczowi i jego towarzyszowi pijaństwa, Pawce Baszmaczkinowi”.

Wykorzystując ten dowcip można powiedzieć. Na pytanie, czy to prawda, że przekazano kartotekę operacyjną WSW? Należy odpowiedzieć: Prawda, ale nie kartotekę operacyjną WSW, tylko kartotekę operacyjną służb specjalnych Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie; nie jej kopię, tylko jedyny oryginał; nie Rosyjskiemu GRU, tylko Brytyjskiemu MI 6, znajduje się teraz nie w Moskwie, tylko w Londynie. Chce się powiedzieć, iż wiadomo, że gdzieś dzwonią tylko nie wiadomo w którym kościele. A teza przecież tak nam pasuje i nie ważne ile w niej prawdy.

Jerzy Realm, Warszawa 4 marca 2010 r.